

Jerzy Dymecki, Wspomnienia starego lekarza dla wnuków i prawnuków spisane. Warszawa 2011, ISBN 9788392461395

Prof. Jerzy Dymecki, emerytowany kierownik Zakładu Neuropatologii Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie napisał książkę intencjonalnie przeznaczoną dla rodziny, ale zdecydował się wydać ją drukiem, tym samym rozszerzając krąg czytelników swoich wspomnień. Książka ma wiele zdjęć i przedstawia przede wszystkim życie rodzinne autora, chociaż historyk medycyny znajdzie w niej też nieco ciekawych informacji, np. o pierwszym w Polsce przypadku choroby Hallervordena-Spatza.

(AM)



Henryk Andrzej Gaertner, Henryk Ludwik Gaertner, Rodzinne rodowody i wspomnienia. Kraków 2011, ISBN 9788375058222

Seneka Młodszy, żyjący na przełomie tysiącleci, napisał w swych „Dialogach”: „Staraj się również przedłużyć pamięć o swoim bracie przez jakieś trwałe świadectwo w swoich pismach. To bowiem jedno wśród tworów ludzkich jest dzieło, któremu nie szkodzi niszczycielska potęga czasu, którego nie strawi żadna długowieczność. Wszystkie inne pamiątki, które powstają przez budowę z kamieni, potężne bloki z marmuru i przez usypane z ziemi mogiły, nie zapewniają długiego trwania w pamięci, ponieważ same rozpadają się w nicłość”. Na te słowa powołują się autorzy, ojciec i syn.

Pierwszy rozdział jest poświęcony genealogii Gaertnerów, przypuszczalnie pochodzenia niemieckiego lub austriackiego. Na naszym terenie nazwisko po raz pierwszy występuje w Krakowie w XIV w., gdy siostra Mikołaja Kopernika wyszła za mąż za kupca Bartłomieja Gaertnera. W czasach współczesnych pierwsi Gaertnerowie od XVIII w. byli związani wprawdzie z Tarnowem, a w ostatnich czterech pokoleniach – z Krakowem. Byli prawnikami (4), medykami (5) i filologami (2). W drugim rozdziale o genealogii Bachledów Curusiów zamieszczone są: zwięzła historia Zakopanego i jego parafii oraz rodu Bachledów, osiadłych na Równi Krupowej od około 1600 r. Ich znaczenie społeczne wiąże się z rozrostem i rozgałęzieniami genealogicznego drzewa, a także z licznymi koligacjami, budowaniem i kupowaniem licznych posesji oraz działalnością społeczną i gospodarczą.

Dalsze rozdziały dotyczą już pojedynczych członków rodu. Pierwszym jest Henryk Karol, profesor uniwersytetów w Krakowie, Lublinie i Lwowie, polonista o znacznym dorobku naukowym w dziedzinach historii języka polskiego i dawnego

piśmiennictwa, stylistyki, gramatyki, dydaktyki i popularyzacji wiedzy. Dalszymi: żona Henryka Karola – Anna Natalia, z domu Bachleda Curuś, absolwentka filologii UJ i jej syn Włodzimierz Bronisław, bardzo utalentowany 15-letni chłopiec, zastrzelony przez Niemców w czasie okupacji. Szósty rozdział przedstawia życiorys i działalność naukową, dydaktyczną, społeczną i kulturalną Henryka Andrzeja. Jego żona, Ludwika Maria Gaertner, z domu Kuroś, doktor farmacji, wieloletnia kierowniczką laboratoriów szpitalnych, jest tematem rozdziału siódmego. Ósmy rozdział opisuje życiorys i działalność ostatniego przedstawiciela Gaertnerów, Henryka Ludwika, dyplomowanego lekarza i aktualnego prawnika, współwłaściciela kancelarii adwokackiej i deweloperskiej spółki GDK w Krakowie.

Rozdział o Henryku Karolu ma w załączeniu jego ciekawy esej o Chopinie z roku 1920, dedykowany swej przyszłej żonie, a rozdział o Henryku Andrzeju – wspomnienia z przedwojennego dzieciństwa, młodości i szkół we Lwowie i Krakowie oraz niemieckiej okupacji w Zakopanem i Krakowie. W książce znajduje się 11 zdjęć i 5 schematów.

Książka jest nie tylko powrotem autorów do ich rodzinnych korzeni, lecz również wspomnieniem minionych czasów.

(MM)



Wanda Kocięcka, Pęknięte ogniwa: rozmowy z przeszłością. Lublin 2011, ISBN 9788372224453

O ile poprzednie książki prof. Wandy Kocięckiej przedstawiały jak najdosłowniej rozumiane wydarzenia z przeszłości, ta ma charakter bardziej literacki niż dokumentacyjny. Jest pełna aluzji do przeszłości, lecz nie jest pracą stricte historyczną. Mówi wiele o osobowości Pani Profesor i wartościach dla Niej ważnych.

(AM)



Stanisław Kosiedowski, Profesor Waław Tadeusz Szybalski, Lwowianin, Polak, naukowiec, filantrop, Kraków 2012, lwow.eu/szybalski/walaw/broszura.pdf

Książka ukazała się w związku z konferencją „50-lecie terapii genowej. Wkład Profesora Waława Szybalskiego do nauki i ludzkości” w siedzibie

PAU w Krakowie (28-29 IX 2012 r.). Referaty w języku angielskim wygłosiło 16 uczonych, w tym z Polski (6), Francji (5), USA (2) i po jednym z Niemiec, Anglii i Finlandii.

Lwów i dom rodzinny to tematy pierwszego rozdziału. Drugi opisuje naukę VIII Gimnazjum, jego profesorów i harcerstwo (w mym domu z wielką radością wspominaliśmy lata wspólnej nauki i lekcje muzyki, na które uczęszczał również przyszły słynny dyrygent – Stanisław Skrowaczewski). Trzeci rozdział to losy Lwowa, rodziny Szybalskich i jego samego podczas pierwszej okupacji sowieckiej. Osobiste bezpieczeństwo ojcu i Wacławowi zabezpieczył w swym instytucie profesor Rudolf Weigl. Następują relacje o okupacji niemieckiej, losach miasta, mordzie na polskich naukowcach, zasługach Weigla w ratowaniu Polaków i Żydów, o ludziach instytutu, studiach na Staatliche Technische Fachkurse i udziale w konspiracji. Dalszy tekst obejmuje losy powojenne, które wiążą Szybalskiego z Politechniką i innymi placówkami Gdańska. Pobyt u duńskiego noblisty, fizyka Nielsa Bohra, rozszerza kontakty naukowe, m.in. z odkrywcami penicyliny, Aleksandrem Flemingiem, i streptomycyny, Selmanem Waksmanem. Szybalski podejmuje badania w molekularnej biologii i genetyce.

Po doktoracie udaje się do Danii, a stąd do USA. Tu pracuje w znanej firmie Wyeth i w Cold Spring Harbor Laboratory. Współpracuje z odkrywcami struktury DNA, noblistami Watsonem i Crickiem. Czytamy też obszerną relację rozmowy na tematy naukowe Szybalskiego i Jana Pawła II w Castel Gandolfo. Osobny rozdział informuje o rodzinie, w tym o żonie, która stała się bliskim współpracownikiem. Osobny akapit wspomina wizyty we Lwowie.

Dokonania Szybalskiego obejmują głównie syntetyczną biologię i terapię genową, jak również udział w badaniach sekwencji ludzkiego genomu. Profesor utrzymuje stały kontakt z Polską i naszą nauką, troszczy się też o tradycje polskiego Lwowa. W maju 2011 r. otrzymał z rąk prezydenta Bronisława Komorowskiego Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski, a w pierwszym dniu konferencji na uroczystym posiedzeniu senatu w auli Collegium Maius UJ piąty już polski tytuł doktora honoris causa. Należy do PAN i PAU, ma liczne członkostwa honorowe towarzystw i wiele cennych nagród.

Książkę kończą: lista 27 pozycji internetowych odnoszących się do Szybalskiego oraz informacje o fundacji jego imienia. Relacje wzbogacają liczne, przeważnie wielobarwne, ilustracje. Piękna, barwna okładka ma swym froncie portretowe zdjęcie Szybalskiego, a dalej fotografie budynków, panoramy Lwowa i pamiątkowej tablicy. Strona edytorska na wysokim poziomie.

Książka zainteresuje wszystkich ciekawych dziejów polskiej nauki zwłaszcza osoby, działalności i osiągnięć Wacława Szybalskiego, a także wojennych i powojennych losów lwowskiej, a nawet polskiej nauki i jej przedstawicieli.



**Kronika Jubileuszu 90-lecia Profesora Henryka Gaertnera, Kraków 2013,
ISBN 9788377678664**

Recenzowana książka wydana jest pod redakcją prof. Igora Gościńskiego z zespołem. Jest starannie opracowana edytorsko, liczy łącznie 102 strony i poświęcona jest w całości jubileuszowi 90-lecia prof. Henryka Gaertnera.

Publikację otwiera list gratulacyjny JM Rektora UJ, prof. dr. Wojciecha Nowaka, który zapowiada na wstępie, iż gdyby wiedzę, talenty i zasługi Jubilata chciał spisywać maczkiem, na bawolej skórze nie starczyłoby miejsca. Prof. W. Nowak podkreśla zbieżność życiorysu wielkiego humanisty i lekarza, jakim jest Albert Schweitzer, z osobą prof. Henryka Gaertnera, który podobnie jak Schweitzer, stał się duchowym przewodnikiem kilku pokoleń ludzi szlacheckich. Rektor Nowak charakteryzuje w ciepłych słowach działalność Jubilata jako lekarza, społecznika, pisarza, muzyka i muzykologa. Jako motto swojej wypowiedzi cytuje słowa Jubilata: „Chciałem być dobrym lekarzem i porządnym człowiekiem i mam nadzieję, że mi się to udało”.

Kolejny rozdział, zatytułowany „Jubilat”, omawia szczytny rodowód i działalność Henryka Gaertnera imponującą swoim zakresem i bogactwem. Henryk Gaertner reprezentuje sobą najlepszą tradycję krakowskiej inteligencji i jednego z najstarszych rodów góralskich – rodziny Bachledów. Autorzy opisując dzieje pracowitego życia Jubilata potwierdzają najwyższe uznanie, jakim cieszy się on w kraju i poza jego granicami, czego wyrazem są odznaczenia, z których wymieniono 84.

Kolejnym rozdziałem jest laudacja autorstwa prof. Igora Gościńskiego, przewodniczącego Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego, które uhonorowało Jubilata godnością członka honorowego oraz innymi medalami i wyróżnieniami. Prof. Gościński wymienił alfabetycznie katalog zasług i wyróżniających cech Jubilata, z których wymienił: Medicus Nobilis, Arbiter Elegancji i człowiek przez duże C. Uznanie środowiska lekarskiego podsumowuje następująca wypowiedź, którą są słowa prof. Jerzego Woy-Wojciechowskiego, przewodniczącego Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, który wyraził przekonanie, iż stopień szlachetności ludzkiej powinno się mierzyć w jednostkach – Gaertnerach.

Kolejna wypowiedź należy do prof. Aleksandra Skotnickiego, kierownika Katedry hematologii UJ, następcy zawodowego Jubilata. Prof. A. Skotnicki opisuje bogatą działalność naukową i kliniczną Jubilata, która zaowocowała pionierskimi specjalistycznymi publikacjami i opracowaniami podręcznikowymi. Znaczący wpływ na kształtowanie się sylwetki zawodowej i osobistej Jubilata wywarł założyciel Kliniki, prof. Julian Aleksandrowicz – wybitny lekarz i humanista, cechujący się odwagą w głoszeniu nowatorskich poglądów, wnikliwy klinicysta i pedagog oddany swojemu dziełu. Piękną tradycję Kliniki Hematologii UJ kontynuuje prof. Aleksander Skotnicki, godny następca Jubilata.

Charakterystykę prof. Henryka Gaertnera jako humanisty omawia prof. Zdzisław Gajda z Katedry Historii Medycyny UJ. Kreśląc sylwetkę Jubilata jako humanisty i historyka, prof. Gajda podkreśla, że jest on uczniem wybitnego humanisty i lekarza, prof. Juliana Aleksandrowicza, iż cechuje Go bogactwo zainteresowań, począwszy od medycyny indyjskiej na muzykologii kończąc. Henryk Gaertner jest autorem szeregu wartościowych pozycji naukowych z zakresu historii medycyny, literatury pięknej, filozofii i muzykologii. Będąc bardzo aktywnym człowiekiem, poprzez udział w licznych stowarzyszeniach, w tym Polskim Towarzystwie Schweitzerowskim, którego jest założycielem, wywarł wielki wpływ na polską kulturę i życie intelektualne.

Kolejny rozdział to wypowiedź dr. Andrzeja Kosiniaka-Kamysza, dyrektora Szpitala im. J. Dietla w Krakowie, wieloletniego Ministra Zdrowia RP, który, jak podkreśla, jest zauroczony osobowością Jubilata, erudyty, człowieka wielkiej wiedzy, społecznika, a jednocześnie ciepłego, skromnego człowieka przyjaznego ludziom. Jak pisze dyrektor Kosiniak-Kamysz, zawdzięcza on Jubilatowi nie tylko wiedzę lekarską, ale również umiejętność poruszania się w życiu społecznym, politycznym i codziennym.

W słowie od Jubilata, prof. Henryk Gaertner wspomina swoich wybitnych nauczycieli zarówno w kraju, jak i poza naszym krajem. Dzięki dwukrotnemu stypendium Rockefellera oraz osobistym kontaktom z Richardem Meyerem i innymi wybitnymi naukowcami zagranicznymi, Henryk Gaertner ma kontakt z czołowymi uczonymi swojego okresu. Wzbogacenie duchowe zawdzięcza również pogłębianiu studiów muzycznych i wiedzy muzykologicznej, jak i bliskiej współpracy z Zakonem Bonifratrów, które zaowocowało honorowym członkostwem zakonu i jego złotym medalem. W liczącym ponad 50 stron aneksie, zamieszczono dane szczegółowe, dotyczące dorobku Jubilata, bogatą dokumentację zdjęciową dotyczącą organizowanego w Krakowie jubileuszu 90-lecia Henryka Gaertnera, wręczonych odznak i dyplomów. Uroczystości jubileuszowe zorganizowano w siedzibie Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego, zaprojektowanej i wykonanej przez członka honorowego TLK, Stanisława Wyspiańskiego.

Miejsce uroczystości jubileuszowej i sposób jej przeprowadzenia w pełni oddaje charakterystykę prof. Henryka Gaertnera, dorobek tej wybitnej postaci, jaką jest wieloletni przewodniczący Rady Naukowej czasopisma „Sztuka leczenia”, człowiek wielkiego formatu i wielkiego serca.

Bogdan Wasilewski (Warszawa)



Jadwiga Miklaszewska, Po omacku (Zapiski córki Eskulapa). Kraków 2012, ISBN 9788392997474

Zacznę od osobistej nuty. Autorkę „Jagę”, a także jej męża Wiktora, też lekarza, poznałem w latach 1950., w czasie wspólnej pracy w III Klinice Chorób Wewnętrznych, kierowanej przez Juliana Aleksandrowicza. Od początku wysoko ceniłem Jagi osobowość, zdolności i umiejętności lekarskie oraz pozazawodowe talenty. Po objęciu przez Jagę kierownictwa Oddziału Chorób Wewnętrznych w Nowej Hucie spotykaliśmy się przyjacielsko na naukowych i organizacyjnych posiedzeniach krakowskich towarzystw lekarskich.

Wyboru, opracowania i wydania opowiadań autorki w setną rocznicę jej urodzin dokonał syn, Krzysztof Miklaszewski, dobrze znany z działalności w dziedzinach teatru, filmu, literatury i publicystyki kulturalnej.

Syn jest autorem tekstów, wstępnego i końcowego, w których czytamy: biogram Jagi, informacje o wykształceniu, miejscach pracy oraz o ważnych osiągnięciach w dziedzinie medycyny (naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych), dalej o zainteresowaniach sportowych, artystycznych (aktorskich, nade wszystko literackich). Słusznie przypomina też o postawie patriotycznej matki, zaangażowaniu w konspirację (ZWZ, AK, Żegota), nagrodzonym londyńskimi Złotymi Krzyżami Rzeczypospolitej Polskiej i Armii Krajowej. W tekstach roi się od nazwisk znanych i wybitnych przedstawicieli środowiska krakowskiego.

Książka zawiera ponad 50 opowiadań, nowel i esejów. Pierwszy tekst opisuje kulisy wystawienia „Mątwy” Witkacego, inaugurującego sławny później teatr Cricot i udział w nim Jagi, studentki medycyny, w roli ... Matrony Ladacznicy. Dalsze opowiadania są zgrupowane według chronologii opisywanych wydarzeń. A mianowicie: Obrazki z okupacji, Kraków wyzwolony?, O Nowej to Hucie piosenka, Nasza mała stabilizacja czyli mężczyźni, Szpital na peryferiach i praktyka w centrum czyli kobiety, oraz, Ci wspaniali rzeźbiarze (Dunikowski, Puget).

Duża liczba, ciekawa a różna tematyka opowiadań umożliwia jedynie ogólne ich omówienie. Poszczególne eseje stanowią ciekawe kazuistycznie opisy pacjentów oddziału szpitalnego lub, częściej, prywatnego gabinetu. Budzi uznanie analiza medyczna, połączona z psychosomatyczną i psychologiczną oraz społeczną. Sytuacje kontaktu z chorymi stwarzały okazję do świadczenia empatii, niekiedy jednak bywały komiczne, tragiczne lub wręcz groźne dla autorki jako lekarski. Opisuje ona wręcz fotograficznie nie tylko osoby, lecz również ich ubiory, warunki bytu, mieszkania i domy. Na uznanie zasługują zacięcie i doświadczenie literackie oraz styl, czasem nie bez ironii, a nawet autoironii. Opowiadania „czyta się”, bo dowodzą talentów i doświadczenia literackiego.

Bardzo dobra jest strona edytorska książki – czytelna czcionka, kredowy papier, ciekawe barwne ilustracje (między rozdziałami), twarda oprawa, barwna okładka. Na pochwałę zasługuje opracowanie graficzne książki (Sławomir Golemięc).

Lekturę książki warto w pełni polecić aktualnym i przyszłym pracownikom służby zdrowia, a także zwykłym czytelnikom, słowem wszystkim zainteresowanym losami i kształtem medycyny i socjologii, i mieszkańców Krakowa, i samego miasta w latach okupacyjnych i powojennych.

Henryk Gaertner (Kraków)



Krystyna Rożnowska, Uleczyć świat. O Julianie Aleksandrowiczu. Kraków 2012, ISBN 9788388391217

Autorka po studiach historii na Wyższej Szkole Pedagogicznej została dziennikarką, publikującą m.in. w „Gazecie Krakowskiej”, „Przeglądzie” i miesięczniku „Kraków”, zaś po nauce pielęgniarstwa – autorką interesujących reportaży i książek o tematyce medycznej. Prowadzi Agencję Wydawniczo-Uslugową Emilia, która opublikowała obecną książkę.

Julian Aleksandrowicz, bohater książki, był ściśle związany z Krakowem – rodowodem, urodzeniem, studiami, pracą i śmiercią. Założyciel i wieloletni kierownik znanej III Kliniki Chorób Wewnętrznych (wtórnie Kliniki Hematologicznej) okazał się nie tylko świetnym lekarzem, internistą i hematologiem, lecz również wybitnym wielostronnym humanistą, niepozabawionym wizjonerstwa w życiu naukowym, dydaktycznym, zawodowym i społecznym. W tej ostatniej dziedzinie wytyczał kierunki relacji człowieka z przyrodą, stosunków międzyludzkich, międzygrupowych, a nawet międzynarodowych. Wiele projektów i dokonań Aleksandrowicza opisuje w doskonały sposób książka redaktor Rożnowskiej. Pamięć o Profesorze podtrzymują różne towarzystwa, wydawnictwa, jego imię nosi szkoła i ulica w Krakowie. Postać Aleksandrowicza i wydanie książki było tematem posiedzenia Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego 3. października 2012 r.

Moja znajomość z Profesorem zaczęła się jeszcze w styczniu 1950 r., a szczególnie bliską stała się w czasie współpracy (trwającej do 1971 r.) w klinice internistycznej i hematologicznej, następnie później – dzięki wzajemnym kontaktom po podjęciu przeze mnie samodzielnych stanowisk w szpitalach krakowskich oraz w założonej i kierowanej przeze mnie Katedrze Chorób Wewnętrznych i Medycyny Wsi UJ w Szpitalu im. J. Dietla. Było mi dane poznać wielu znajomych i przyjaciół Profesora, których wymienia książka red. Rożnowskiej. Lektura ożywiła wiele wspomnień z minionych lat i pozwoliła stwierdzić wierność relacji autorki z dziejami jej bohatera i jego kliniki.

W pierwszej części są opisane: pierwsze spotkania autorki z Profesorem, jego genealogia, dzieciństwo, losy w czasie I wojny światowej, rozterki wyboru

„medycyna czy muzyka?” i zdarzenia z lat międzywojennych. Część druga „Wojna” przypomina wrzesień 1939 r., pobyt w getcie, ucieczkę kanałem, udział w partyzantce i powrót do Krakowa. Trzecia część „U szczytu” opisuje zdarzenia powojenne – sukcesy i niekiedy porażki, wspaniałą postać małżonki, fascynacje i przyjaźnie (w tym z poetką Haliną Poświatowską), wspomnienia pacjentów i przyjaciół oraz przeżyta przez cały zespół dramatyczną transformację Kliniki Internistycznej w Hematologiczną. Dalsza działalność Profesora jako emeryta jest tematem osobnego rozdziału. Przytacza on wspomnienia o ojcu syna – prof. Jerzego Aleksandrowicza i synowej – prof. Beaty Szymańskiej, a kończy się relacją ostatnich dni życia Profesora. W następnym rozdziale jest przedstawiona obecna działalność Kliniki Hematologicznej, a książkę zamykają świetnie wybrane „Złote myśli” Profesora i lista 75 pozycji piśmienniczych. Książka zawiera 33 czarno-białe zdjęcia, w niektórych miejscach spotyka się zwięzłe przepisy.

Dobry papier, czytelna dyspozycja i druk, barwna okładka z reprodukcją medalu im. Juliana Aleksandrowicza – to zasługi wydawnictwa.

Książkę należy polecić każdemu czytelnikowi, zwłaszcza zainteresowanemu dziejami medycyny, miasta i kraju w XX w., jak również postacią i działalnością Juliana Aleksandrowicza.

Henryk Gaertner (Kraków)



Jacek Rudnicki, Wszystko co małe jest piękne. Szczecin 2010, ISBN 9788393167005

Nowa książka znanego z humanistycznych zainteresowań szczecińskiego neonatologa i pediatry, prof. Jacka Rudnickiego, kierownika Kliniki Patologii Noworodka Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, jest utrzymaną w tonie osobistych refleksji opowieścią o fenomenie ciąży i narodzin dziecka. Autor pisze o niej następująco: „To książka przede wszystkim dla moich najbliższych, przyjaciół i znajomych, również dla mnie abym lepiej zrozumiał siebie i swoje życie, pisząc bowiem muszę definiować to, o czym piszę. Kiedy o czymś mówię, jest to mniej precyzyjne i jakoś bardziej ulotne”.

(AM)



Henryk Siciński, Poznańska Szkoła Pediatrii 1912-2012, Poznań 2012, ISBN 9788375971842

Nakładem Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu ukazała się praca doktorskiej dra Henryka Sicińskiego, absolwenta poznańskiej uczelni, doświadczonego pediatry, a więc i wychowanka szkoły, która stała się przedmiotem jego badań i dysertacji.

Książka powstała z okazji jubileuszu dziewięćdziesięciolecia poznańskiej pediatrii akademickiej. Kilkusetstronicowa publikacja oparta jest na bogatym materiale źródłowym i zawiera cenny i obszerny zbiór faktów i nazwisk związanych z poznańskim światem pediatrii. Czytelnicy związani z poznańską uczelnią pochodzący ze środowiska lekarskiego zapewne spotkają tu wiele znajomych nazwisk i postaci swoich mistrzów.

Cenne i wyczerpujące są biografie twórców poznańskiej pediatrii: Karola Jonschera, Olecha Szczepkiego i Teodora Rafińskiego, a także ich następców i kontynuatorów, których działalność nadała charakterystyczny rys poznańskiej szkole pediatrii. Zdaniem autora, do specjalności tego ośrodka i szkoły należały przede wszystkim szczególna wrażliwość na cierpienie małych pacjentów i stawianie zawsze na pierwszym miejscu ich dobra. Drugim wyróżnikiem opisywanego środowiska jest krąg zainteresowań naukowych i badawczych obejmujący przede wszystkim gastroenterologię z dietetyką, onkologię i hematologię oraz pulmonologię z alergologią i aerzoloterapią.

Niezaprzeczalnym walorem pracy jest technika wywiadu kwestionariuszowego, której użył autor, przeprowadzając rozmowy z wszystkimi żyjącymi profesorami pediatrii w Poznaniu. Zapis tych rozmów, przedstawiony w aneksie dodaje książce kolorytu, zbliża do rzeczywistości, pokazując niekiedy – by użyć sformułowania profesora Wojciecha Cichego – poznańskie pediatryczne *la vie quotidienne*. Szkołę tworzą zawsze przede wszystkim ludzie i Ci ludzie ożywają niejako w opowieściach ich uczniów, dziś niekiedy zacnych już nestorów poznańskiej uczelni.

Książka wypełnia dotkliwą w moim mniemaniu lukę w zakresie udokumentowania dziejów poznańskiego leczenia dzieci, zwłaszcza okresu ostatnich lat. Warto do niej sięgnąć teraz, kiedy opisywana historia spotyka się jeszcze z terażniejszością. Po latach będzie także zapewne świadectwem estymy, jaką darzyli wychowankowie swoich mistrzów i źródłem opartych na dokumentach faktów z historii poznańskiej uniwersyteckiej pediatrii.

Zasmuca jednak uboga szata graficzna książki, stosunkowo mała liczba zdjęć, które z pewnością pomogłyby czytelnikowi w zbliżeniu się do realiów poszczególnych okresów historii pediatrii – niezbyt odległej co prawda, ale jednak odmiennej i najmłodszej generacji czytelników nieznannej.



Jerzy Skrobot, Serce dla serca. Opowieść o Profesorze Sadowskim. Kraków 2012, ISBN 9788393390304

Autor to znany krakowski literat i publicysta, działający z sukcesem dziedzinach medycyny i sztuki, m.in. malarstwa, muzyki i architektury. Wydał kilkanaście książek, m.in. o Wiktorze Zinie, Marianie Koniecznym i Wiesławie Ochmanie. Był wykładowcą UJ i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Bohater książki, profesor Jerzy Sadowski, wybitny kardiochirurg o wielkim dorobku i światowej sławie, jest obecnie dyrektorem krakowskiego Instytutu Kardiologii i kierownikiem jego Katedry Chirurgii Serca, Naczyń i Transplantologii UJ w Krakowie.

Książkę otwiera tekst Jana Pieszczachowicza, przypominającego rolę Asklepiosa i Hipokratesa w rozwoju medycyny, także związki medycyny z filozofią oraz działalność lekarzy w różnych dziedzinach sztuki. Następuje inwokacja pióra prof. Bohdana Maruszewskiego, kardiochirurga, znanego ze współpracy z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy Jerzego Owsiaaka. Jerzy Skrobot w słowie od autora przywołuje znamienne postacie znanych sobie (w tym jako pacjentowi) lekarzy oraz przedstawia refleksje o postępach medycyny i trudnościach naszej opieki zdrowotnej.

Książka ma w dużej mierze charakter wywiadu – rzeki. Każdy z czterech rozdziałów zaczyna się wprowadzeniem, po którym następują ciekawe, często rozbudowane pytania i refleksje autora i wyczerpujące odpowiedzi oraz rozważania Profesora. W pierwszym rozdziale autor wspomina swe pierwsze spotkanie z Profesorem i sukces swego operacyjnego wyleczenia choroby serca. Omawia rodowód Profesora (rodzice lekarze), szkoły i studia, osiedlenie się w Krakowie oraz kontakty Profesora ze światem artystycznym naszego grodu. Profesor wspomina swych sławnych mistrzów: Jana Witolda Molla, Antoniego Działkowiaka i Wolfganga Bricksa z Düsseldorfu. Padają też nazwiska Bolesława Szareckiego, Wiktora Brosa, Lecja Manteuffla-Schoeego i Zbigniewa Religi. Profesor odpowiada na pytania o postępy operacyjne, o więzi chirurgii ogólnej, naczyniowej i kardiochirurgii, o znaczeniu antybiotyków i leków przeciwbólowych oraz przemiany medycyny ze sztuki w wiedzę z przejściem z leczenia chorób na leczenie chorych.

Rozdział drugi przypomina anatomie i fizjologię serca oraz odwoływanie się doń w religii, literaturze i codziennych porzekadłach. Następują nazwiska wybitnych artystów-malarzy, rzeźbiarzy i muzyków, znajomych Profesora. Szczególnie miejsce zajmuje tu wypowiedź o nim Anny Dymnej. Dalej powraca rozmowa o częstości i umieralności chorób serca, czynnikach ryzyka, profilaktyce oraz o roli w niej samej medycyny i mediów. Dużo uwagi poświęcono relacji medycyny konwencjonalnej i niekonwencjonalnej oraz znaczeniu kardiochirurgii i jej ostatnich osiągnięć. Rozdział kończy wypowiedź o żonie Profesora – jej roli w rodzinie i poza nią, w tym na polu medycyny społecznej.

Trzeci rozdział przynosi zarys historii światowej i polskiej kardiologii. W rozmowie zostają podkreślone: współpraca z zagranicą, postępy techniki operacyjnej i pomocnej jej elektroniki i nowych materiałów. Rozdział zamieszcza listy Zbigniewa Preissnera – kompozytora, Sławomira Idziaka – filmowca i Edwarda Mischczaka – dyrektora telewizji TVN oraz wspomnienie o wybitnej lekarce i zakonniccy – bł. Bogumile Noiszewskiej.

Ostatni, czwarty rozdział dotyczy kliniki Profesora, który przypomina kilku-etapowe dzieje placówki od oddziału Miejskich Zakładów Sanitarnych do Instytutu Kardiologii i Kliniki Chirurgii Serca, Naczyń i Transplantologii UJ. Padają nazwiska pionierów torako- i kardiologii krakowskich, łódzkich i warszawskich. Są też przytoczone dane statystyczne i rola fundacji Cor Aegrum w powstawaniu nowego gmachu. Profesor opisuje strukturę i wyniki działalności kliniki, omawia nie- i inwazyjną diagnostykę oraz terapię. Szczególnie zajmuje się wadami zastawek i ujęć serca oraz jego transplantacją. Porusza też nowości, m. in.: użycie komórek macierzystych, robotyzację, telemedycynę itd.

Po kalendarium kardiologii i kardiologii (od Hipokratesa do przeszczepienia serca w 1967 roku przez Christiana Barnarda), następują: słownik terminów medycznych, zabawna laudacja autora na cześć profesora, spis przynależności do towarzystw, lista odznaczeń i sukcesów zawodowych. Na końcu redaktor dzieła Michał Nabiałek snuje paralele między Profesorem a autorem.

Miłą dla mnie lekturą stały się słowa uznania autorów przedmowy i książki oraz jej bohatera dla niżej podpisanego recenzenta i jego ideału – doktora Alberta Schweitzera.

Bogata treść wzbogacają mnogie (ponad sto!) ilustracje, odnoszące się do osób (głównie Profesora) i ich grup, dyplomów, dokumentów i druków. Strona edytorska zasługuje na uznanie. Wielobarwna, twarda okładka ma na froncie podobiznę Profesora, a charakterystykę dzieła i autora z wizerunkiem z tyłu.

Książkę należy polecić przysłym i obecnym medykom, jak również wszystkim innym zainteresowanym wielkimi postęпами kardiologii i kardiologii (nie-medykom pomoże słowniczek terminów medycznych).

Henryk Gaertner (Kraków)



Zygmunt Szmeja, Medycyna moja miłości, Poznań 2012, ISBN 9788375971606

Pozycja ta to zbiór wspomnień znanego poznańskiego laryngologa, prof. Zygmunta Szmeji, obejmujący czasy od wczesnego dzieciństwa, trudny okres wojenny,

studia oraz pracę zawodową, która pochłoneła prawie całe jego życie. To właśnie medycyna – praca, pasja, sens życia – była jego drogą, której poświęcił się bez reszty. Liczne opisy podróży, konferencji naukowych, spotkań zawodowych i prywatnych podparte są bogatą dokumentacją fotograficzną.

W realizacji życiowego powołania pomagali autorowi ludzie z jego najbliższego otoczenia: na początku rodzice, rodzeństwo, później żona, dzieci, ale też koledzy, współpracownicy, uczniowie i wreszcie następcy. Rodzina jest dla autora szczególną wartością. Wymownym akcentem są podziękowania dla żony za poświęcenie własnych ambicji zawodowych na rzecz podtrzymywania płomienia ogniska domowego.

Książka kończy się podsumowaniem zarówno pracy zawodowej jak i życia osobistego.

Droga życiowa profesora Szmeji bogata jest w różne doświadczenia; przebiegała okresowo w ekonomicznie, socjalnie, moralnie i naukowo trudnych czasach. Podążając tą drogą autor pragnie zachować „czysty rachunek” i umiejętność odróżniania dwóch kolorów: czarnego i białego, bo „szary jest kolorem tchórzy”.

Życmy sobie by autobiografia prof. Szmeji była przyczynkiem do powstawania kolejnych podobnych świadectw doświadczeń zawodowych i osobistych wielkich ludzi, których przecież nie brakuje w naszym poznańskim środowisku medycznym. Medycyno moja miłości – oby pod takim stwierdzeniem mógł się podpisać każdy lekarz.

Sebastian Kliwicki (Poznań)

Wydawnictwa przesłane do redakcji „Acta Medicorum Polonorum” zostały włączone do księgozbioru Katedry i Zakładu Historii Nauk Medycznych Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.